№ 84 Dąbrowa Górnicza Sobota 14 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu
6 groszy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Z przesyłką
8 groszy

Prenumerata:
w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop. (w okupacyi niemieckiej 90 kop.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

Cena ogłoszeń:
na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str. — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont.—1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załączniki—3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Prasa austryacka o oddaniu Legionów

WIEDEN, 12 kwietnia.

Dzienniki widzą w orędziu cesarza Karola, zwróconym do polskiego korpusu pomocniczego niezbity dowód wielkodusznej, szczerej miłości do narodu polskiego, jego poważania dla praw narodu i jego skutecznej pomocy w powstaniu niezależnej Polski. Podkreślają one, że narodowa armia sprzymierzonego Królestwa jest obecnie już zapewnioną. Wyrażają one przekonanie że wojsko polskie pokaże się godnem wielkich tradycyi swej ojczyzny i będzie miało za wzór jej historyę.

Uwolnienie Polski z pod jarzma rosyjskiego, może być już dzisiaj uważane za stanowczy wynik wojny światowej. Nie istnieje już powrót do przeszłości.

„Fremdenblat" pisze: Akt listopadowy utworzył podstawę konieczną do narodzin niezależnej Polski a stworzenie polskiej siły zbrojnej jest niezbędnem wymogiem, dla utrzymania przy życiu nowo utworzonego dzieła.

Cesarz Karol pozostawił wielkodusznie i wspaniałomyślnie, tych Polaków, którzy dobrowolnie w tej wojnie walczyli pod sztandarami Austro-Węgier—nowo-powstałemu państwu polskiemu:

Powołaniem Polski było tworzyć na wschodzie Europy przedmurze Chrześcijaństwa i zachodniej kultury. Wierzymy, że i nowa Polska zadanie to wypełni.

Dowodem naszego zaufania do narodu polskiego jest to, co cesarz Karol powiedział o legionach polskich, które dotychczas w tej wojnie światowej tak odważnie i bez trwogi walczyły w szeregach naszej armii i może to służyć jako symbol szczerego i serdecznego usposobienia, które panowały między habsburską monarchią a narodem polskim.

„Neues Wiener Tageblatt" pisze: Pozdrowienie cesarza zwrócone do wiernego sprzymierzeńca znajdzie w uwolnionym państwie milionowy odgłos. Armia Królestwa Polskiego, wystąpi ramię w ramię z wojskami mocarstw centralnych przeciw przeważającemu wrogowi, na pole walki.

Rząd prowizoryczny lęka się pokoju.

PETERSBURG (TBK). Ag. pet. ogłasza oświadczenie tymczasowego rządu mówiące, że po zbadaniu położenia militarnego państwa rosyjskiego, postanowił rząd tymczasowy powiedzieć narodowi otwarcie i wprost całą prawdę.

Poprzedni rząd pozostawił obronę kraju w stanie wielkiego nieporządku przez swoją karygodną nieczynność i niezręczność środków przezeń używanych. Wprowadził on nieład w nasze finanse, zaprowiantowanie jakoteż w komunikacyę i zaopatrywanie armii w amunicyę; wstrząsnął naszą gospodarczą organizacyą.

Rząd tymczasowy wytęży, z poparciem narodu, wszystkie swoje siły, aby te złe następstwa starego rządu usunąć, ale czas nagli. Kraj stoi jeszcze w walce przeciw potężnym przeciwnikom, którzy zajęli całe kraje naszego państwa i grożą nam dziś, w chwili narodzin wolności rosyjskiej, nowym rozstrzygającym atakiem.

Najważniejszem zadaniem naszych bojowników jest obrona Ojczyzny za wszelką cenę i uwolnienie kraju od nieprzyjaciela, by bronić wolności narodu.

Rząd tymczasowy, pozostawia woli narodu, rozstrzygnięcie wszystkich kwestyi z wojną światową w związku stojących, wspólnie z sprzymierzonymi, ale już teraz zaznacza, że nie jest celem Rosyi inne narody ujarzmiać, siłą zajmować obce kraje, lecz że chce pokój stały sprowadzić na podstawie prawa, stanowienia narodów o swoim własnym losie. Naród rosyjski nie dąży do wzmożenia swoich sił zewnętrznych, kosztem innych narodów, nie ma na celu ujarzmić jakikolwiek narod albo go poniżyć. W imię równości zerwał kajdany ciążące na narodzie polskim, ale naród rosyjski nie dopuści, do poniżenia albo wstrząśnięcia swą ojczyzny przez wielką walkę, w jej warunkach żywotnych.

Te zasady tworzą podstawy polityki zewnętrznej rządu tymczasowego. Rząd wolnej Rosyi, nie ma prawa ukrywania prawdy przed narodem. Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Wszystkie siły muszą być wytężone do ratowania jej. Oby godzina ciężkiej próby zastała cały kraj dość silnym do umocnienia zdobytej wolności i do poświęcenia się pracy, ku dobru wolnej Rosyi.

Robotnicza konferencya pokojowa.

AMSTERDAM. (TBK). „Times" donoszą z Petersburga: Wydział posłów robotniczych ogłosił tworzenie się komisyi dla stosunków zewnętrznych, w celu nawiązania pertraktacyi bezpośrednich z nieprzyjacielem.

W tym celu odjeżdża poselstwo do Sztokholmu, które zaprowadzi specyalną służbę kuryerską między Szwecyą a Rosyą.

Komisya ta będzie zastępowana przez komisarza w telegraficznej agencyi petersburskiej, który będzie kontrolował wszystkie doniesienia agencyi.

Jeden z postulatów wydziału brzmi:

Żądamy natychmiastowego rozpoczęcia pertraktacyi pokojowych między prowadzącymi wojnę i propagandy w celu ukończenia wojny.

To jest zasadnicze postanowienie przedstawicieli żołnierzy, jak je przyjęła 109 dywizya i inne frontowe oddziały.

Z obrad kadetów.

PETERSBURG. (TBK). Na trzecim posiedzeniu kongresu partyi narodowej wolności (kadetów), oświadczył minister spraw zewnętrznych Miljukow, że nie tylko Rosya, ale i cały świat słucha słów tej partyi, której postanowienia w sprawie wojny, zostały przyjęte przez przedstawicieli aliantów z wielkim entuzyazmem. To postanowienie zupełnie uspokoi zdenerwowanie, jakie zapanowało w pierwszych dniach rewolucyi w Anglii i Francyi.

Miliukow wyraził wiarę w pewność zwycięztwa. (żywe oklaski).

Minister komunikacyi Nekrasow wyjaśnił, że tarcia między rządem tymczasowym, a radą przedstawicieli żołnierzy i robotników, nigdy nie miały poważnego charakteru i zawsze dawały się usunąć. W każdym razie nie mógłby rząd tymczasowy Rosyi, rządzić bez poparcia rady.

Złożymy swoje urzędy tylko wtedy, kiedy przekonamy się o naszej bezsilności i że nie znajdujemy poparcia u żadnej grupy społecznej w Rosyi.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 12 kwietnia.

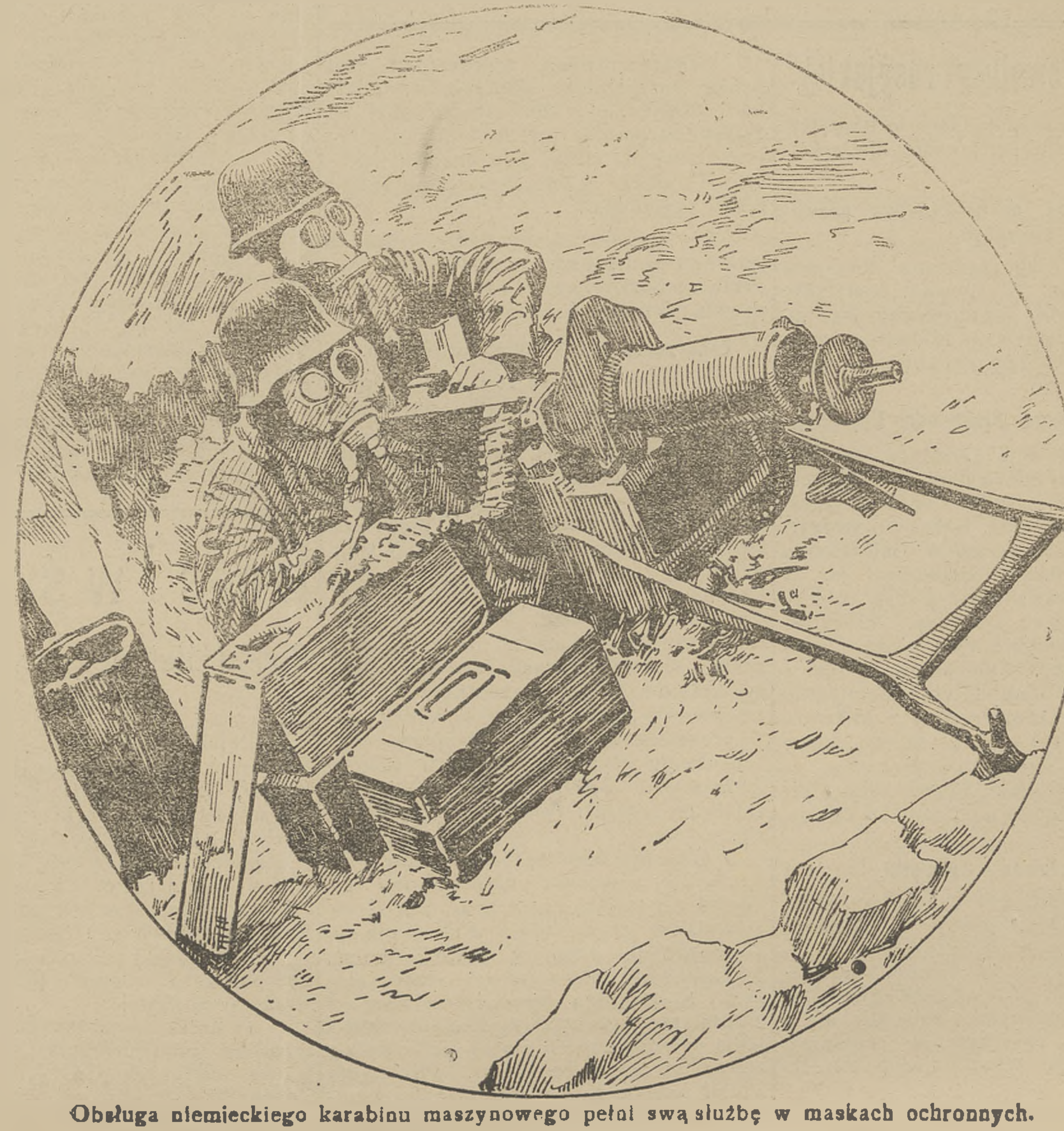
Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nie zdarzyło się nic szczególnego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W okolicach Gorycyi wdarły się wczoraj wieczorem oddziały szturmowe 7 i 76 pp. do nieprzyjacielskich rowów. Na wschód od Vertojby wzięto 4 oficerów i 135 żołnierzy do niewoli i zdobyto 2 karabiny maszynowe oraz 3 miotacze min. Walka artyleryi ożywia się na niektórych odcinkach frontu Pobrzeża.

v. Höfer.

W czasie ataku gazowego.



Obsługa niemieckiego karabinu maszynowego pełni swą służbę w maskach ochronnych.

Akademia im. H. Sienkiewicza.

W celu uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza tworzy się w Warszawie towarzystwo, na czele którego stanął dyrektor Kursów Buchalteryjnych, p. Henryk Chankowski.

Towarzystwo to ma na celu zebranie drogą składek, ofiar, darowizn i t. p. kapitału zakładowego: 150,000 rb., aby za tę sumę nabyć 6%-wą (wolną od podatku) pożyczkę miejską, następnie co $^1/_2$ roku za wartość odciętych kuponów nabywać nowe pożyczki i dołączać je do kapitału pierwotnego. Jeżeli więc w pierwszym roku istnienia Towarzystwa zbierze się potrzebny kapitał 150.000 rb. i jeżeli następnie co $^1/_2$ roku ze składek członków, odczytów, sprzedaży portretów H. Sienkiewicza, kalendarzy loteryjnych, cegiełek i t. p. będzie się otrzymywało tylko po 5,000, to na podstawie tabeli (pomieszczonej w końcu statutu) procentu składanego, wykazującej stopniowy przyrost kapitału, w $71^1/_2$ roku nagromadzi się kapitał 20,281,272 rb., z których 20,000,000 rubli przeznacza się na „Akademię imienia Henryka Sienkiewicza", a przewyżkę, która pozostanie, na budowę pomnika ś. p. Henryka Sienkiewicza. W razie zaś, gdyby w tym czasie pomnik ten już był wystawiony, przewyżkę tę przeznacza się na budowę gmachu Akademii lub też zalicza się ją do kapitału rezerwowego Akademii. Kapitał zakładowy Akademii (20.000,00) ma być jako kapitał wieczysty nienaruszalny; tylko procenty od tego kapitału, wynoszące około 1,200,000 rb., mają być co rok, w rocznicę śmierci ś. p. Henryka Sienkiewicza, rozdzielane w następujący sposób:

1) 100,000 rb. na nagrody za najlepszy utwór literacki, napisany w języku polskim;

2) 100,000 rb. na nagrody za wynalazek lub ulepszenie, dokonane przez Polaka w dziedzinie chemii lub mechaniki;

3) 100,000 rb. na utworzenie bibliotek ludowych polskich im. Henryka Sienkiewicza.

4) 100,000 rb. na wydawnictwo w języku polskim tanich dzieł H. Sienkiewicza i innych pisarzy polskich i bezpłatne rozsyłanie ich do bibliotek ludowych.

5) 100,000 rb. jako zapomogi lub pożyczki na opracowanie lub wydawnictwo dzieł naukowych w języku polskim;

6) 100,000 rb. na zapomogi dla Macierzy Polskiej;

7) 100,000 rb. na zapomogi dla seminaryów duchownych katolickich polskich;

8) 100,000 rb. na zapomogi lub pożyczki dla literatów i dziennikarzy Polaków;

9) 100,000 rb. na zapomogi i pożyczki dla nauczycieli Polaków;

10) 100,000 rb. na zapomogi i pożyczki dla podupadłych artystów Polaków;

11) 100,000 rb. na pożyczki stypendyalne dla uczniów i uczennic Polaków, szkół średnich i wyższych;

12) 100,000 rb. jako pożyczki na dokończenie wykształcenia fachowego za granicą młodzieży polskiej.

Członkiem tego Towarzystwa może być każdy bez różnicy płci, wieku i wyznania, jak również różne prywatne i społeczne instytucye, stowarzyszenia, związki, kluby, ligi, korporacye zawodowe i towarzyskie, zakłady oraz firmy handlowe i przemysłowe.

Wszyscy ci, którzy podpiszą statut, będą się nazywali członkami założycielami.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na:

a) honorowych, którzy zobowiążą się wnieść najmniej rb. 1000;
b) protektorów, którzy zobowiążą się wnieść nie mniej jak rb. 100;
c) wspierających, którzy opłacają składkę roczną rb. 10;
d) rzeczywistych, którzy opłacają składkę roczną rb. 3;
e) zwyczajnych, którzy opłacają składkę roczną rb. 1.

Członkowie honorowi i członkowie protektorzy składkę, jaką zadeklarują, mogą wnosić ratami miesięcznemi, kwartalnemi lub rocznemi, po których wypłaceniu nie są już obowiązani opłacać składek rocznych.

Członkowie wspierający, rzeczywiści i zwyczajni mogą składkę wnosić: jednorazowo, kwartalnie lub miesięcznie.

Szkic statutu tworzącego się Tow. można otrzymać bezpłatnie u organizatora T-wa, Henryka Chankowskiego, ul. Królewska 35, róg Marszałkowskiej, dom sukc. Blocha.

W końcu należy zaznaczyć, że jakkolwiek projekt utworzenia tego Towarzystwa nie był jeszcze nigdzie ogłoszony drukiem, organizator ma już zadeklarowanych, na powyższy cel, składek i ofiar na przeszło 25,000 rubli.

Obrazki z rewolucyi rosyjskiej.

W moskiewskiej „Gazecie Polskiej" z 20 marca znajdujemy następujące wiadomości:

Dymisya wyższego duchowieństwa prawosławnego.

Na mocy rozporządzenia ober-prokuratora Synodu, W. Lwowa, dostali dymisyę: metropolita piotrogrodzki Pitirim, metropolita moskiewski Makarij i episkop Izydor, osobisty przyjaciel Rasputina.

Rabusie w Ławrze Aleksandro Newskiej.

W sobotę, dnia 17 marca, do Ławry Aleksandro-Newskiej przyjechało samochodem kilku młodzieńców, ubranych po wojskowemu. Kazali oni wszystkim mnichom zebrać się w mieszkaniu metropolity, poczem oświadczyli im, że obecnie wszystko złoto i srebro należy składać na ołtarzu ojczyzny. Przestraszeni mnisi poczęli znosić złote i srebrne przedmioty. Tymczasem jeden z mnichów zawiadomił telefonicznie milicyę o dokonywanej rewizyi. Wkrótce do Ławy przybył oddział milicyi, który stwierdził, że dokonywujący rewizyi są zwykłymi rabusiami. Przedmioty złote i srebrne zwrócono mnichom, rabusiów aresztowano.

Aresztowanie kursistki.

Organ deputatów robotniczych „Izwiestija Rob. Dep." podaje w numerze z dnia 19 marca o aresztowaniu przez studentów-milicyantów pewnej kursistki, która rozdawała proklamacye agitacyjne.

Studenci milicyanci zabawili się w cenzorów i po przeczytaniu proklamacyi uznali, że jej niewolno rozpowszechniać.

Zaaresztowaną zaprowadzili pod strażą do stołowni studenckiej, gdzie się dowiedzieli, że aresztowana od dwóch lat pracuje już w rewolucyjnej organizacyi, podczas gdy panowie milicyanci zostali rewolucyonistami dopiero przed tygodniem.

Po wyjaśnieniu kursistka, która za „starego porządku" nie miała tego rodzaju nieprzyjemnych nieporozumień— została uwolnioną z aresztu.

Zaburzenia w więzieniu Butyrskiem.

W nocy z 14 na 15 marca pomocnik dowodzącego wojskami pułkownik Kotlarewskij dowiedział się, że naczelnik straży więziennej uwalnia z więzienia Butyrskiego aresztantów kryminalistów. Przybywszy tam z żołnierzami około 7 rano pułkownik Kotlarewskij znalazł za bramą więzienną wielki tłum więźniów z tobołkami. Wielu z nich zdołało zbiedz, resztę wepchnięto na dziedziniec więzienny. Pułkownik aresztował naczelnika straży i uzbroiwszy straż w rewolwery nakazał odprowadzić aresztantów do cel więziennych. Część aresztantów, uzbrojona w karabiny, noże i rewolwery zebrała się przy wejściu do gmachu więziennego i zamierzała stawić opór. Udało się jednak zajść ich z tyłu i zmusić do poddania się.

Gdy już aresztantów odprowadzono do cel, wskazano pułkownikowi jakiegoś ochotnika, który brał udział w zwalnianiu aresztantów. Pułkownik go zaaresztował, ochotnik zaczął wołać, że pułkownik jest zdrajcą i prowokatorem. Słowa jego wywarły wrażenie i 2 żołnierze przybyli z Kotlarewskim i jakiś cywilny rzucili się na pułkownika, żeby odebrać mu rewolwer. Pułkownik zdołał jednak tłum przekonać, jakiś żołnierz uderzył ochotnika kolbą i odniesiono go zemdlonego do automobilu. Po niejakim czasie ochotnik zaczął znowu wołać do tłumu, który zaczął się wahać, wówczas pułkownik strzelił do ochotnika, którego ostatecznie odwieziono do szpitala.

LPP. a rewolucya rosyjska.

Wobec doniosłego faktu, że tymczasowy rząd rosyjski stanął w sprawie polskiej na odmiennym, aniżeli rząd poprzedni stanowisku, Liga państwowości polskiej poczuwa się do obowiązku oświadczyć co następuje:

„Nie zapoznając bynajmniej znaczenia, jakie posiada uznanie w tej lub innej formie przez rząd rosyjski praw narodu polskiego do niepodległego bytu politycznego, a więc uznanie, choć mimowolne i pośrednie aktu 5 listopada, Liga państwowości polskiej konstatuje, że fakt ten w niczem nie może zmienić zasadniczego jej stanowiska, którem jest wyzyskanie wojny obecnej, w celu stworzenia samoistnego, silnego państwa polskiego. Zasadę tę postawiła LPP. w czasie, gdy dążenie do niepodległości było uważane za zbrodnię polityczną, stawia ją na naczelnem miejscu i dzisiaj, gdy dążenia takie zostały uznane przez Rosyę za bezsporne prawo każdego Polaka. Z takich założeń wychodząc, LPP. stwierdza, że stosunek narodu polskiego do państwa rosyjskiego, określony przez całą tradycyę państwowości polskiej, przez nasze obecne aspiracye państwowe, nie wymaga dzisiaj żadnych dodatkowych określeń przez jakiekolwiek instytucye reprezentacyjne, choćby nawet polskie. Prawnopaństwowa łączność Polski z Rosyą byłaby w każdej postaci dla naszej przyszłości narodowej i państwowej szkodliwą. Jedyną podstawą stosunku obu narodów jest niezależność zupełna Polski od Rosyi. Wyrazem tej niezależności jest fakt istnienia państwa polskiego, którego rząd określi w przyszłości stosunki wzajemne obu państw na drodze dyplomatycznej. Powszechne jednak uznanie praw naszych do niepodległości nakłada na nas tem większe obowiązki i tem większą obarcza nas odpowiedzialnością. Idea niepodległości musi być wcielona co najrychlej w kształt realny — w mocno zbudowane i na trwałych podstawach: silnym rządzie i silnej armii oparte państwo polskie. Przyśpieszenie procesu realizacyi państwa polskiego i energiczne wspieranie Rady Stanu w jej pracy państwotwórczej oraz tworzenie armii polskiej są dziś najważniejszymi naszymi obowiązkami narodowymi. Armia bowiem polska, na wypróbowanych Legionach, jako na kadrach oparta, jest koniecznym warunkiem istnienia państwa polskiego. Bez niej niepodległość nasza będzie fikcyą, wskrzeszone zaś państwo polskie — przedmiotem targów i wzajemnych ustępstw dyplomatycznych już przy zawieraniu pokoju. Utworzenie więc armii, utworzenie z możliwie największym nakładem sił narodowych silnej państwowości jest najpilniejszą potrzebą naszej polityki narodowej. Wrogiem państwa i narodu polskiego będzie każdy, kto temu przeciwdziała, kto czujność naszą ukrywaniem grożących nam niebezpieczeństw usypia".

Liga państwowości polskiej.

Warszawa, 4 kwietnia 1917 r.

U nas i w świecie.

Polski list otwarty do Kiereńskiego.

Polskie organizacye działające obecnie w Rosyi, wystosowały do Kiereńskiego, jako ministra sprawiedliwości, list otwarty „w obronie kroci naszych braci Polaków rosyjskich, austryackich i niemieckich poddanych, męczących się pod dozorem policyi na zesłaniu w mniej lub więcej oddalonych miejscowościach Rosyi Europejskiej i Sybiru".

List kończy się wyrażeniem nadziei, „że pierwszy rosyjski Rząd Narodowy uzna za możliwe:

1) Znieść w stosunku do Polaków wszelkie postanowienia, ograniczające prawa poddanych państw, wojujących z Rosyą.

2) Uwolnić zesłanych przez władze administracyjne i wojskowe poddanych rosyjskich, oraz poddanych austryackich i niemieckich narodowości polskiej, przeciwko którym nie wytoczono dochodzenia sądowego, lub którzy z wyroku sądu zostali uniewinnieni, tudzież zezwolić im na swobodne przemieszkiwanie w granicach państwa.

3) Zapewnić zakładnikom Polakom, poddanym austryackim i niemieckim, wolny wybór miejsca zamieszkania przy jednoczesnem uwolnieniu ich od dozoru policyjnego, oraz zezwolić na powrót do kraju w tych wypadkach, gdy temu nie staną na przeszkodzie względy natury wojennej."

Wiceprezes Rady Zjazdów Polskich Organizacyi P. O. W. *J. Zdziechowski.* Główny Pełnomocnik Centralnego Komitetu Obywatelskiego Król. Polskiego *Wł. Grabski.* Prezes Polsk. Tow. Pom. Ofiarom Wojny *St. Łopaciński.*

P.P.S. a rewolucya rosyjska.

Czytamy w „Jedności Robotniczej":

Co się tyczy naszego stosunku do Rosyi i państwa rosyjskiego, to sprawa jest najzupełniej jasna. Witamy radośnie demokratyzacyę tego państwa i życzymy towarzyszom naszym rosyjskim, aby na przebudowę swego państwa jaknajskuteczniejszy wywarli wpływ. Ruch rewolucyjny rosyjski traktujemy ze stanowiska międzynarodowej solidarności. Ale tem mocniej obstawać będziemy przy naszej niepodległości. Dążenie nasze do niepodległego demokratycznego państwa polskiego tem silniejsze być musi, że zbliża się chwila pokoju, a ludy podnoszą swój głos i wpływać będą na kształtowanie się stosunków politycznych. Rosya zaborcza, Rosya, którąby w dalszym ciągu prowadziła wojnę i odzyskać chciała z powrotem ziemie nasze albo zdobyć Galicyę — jest nam wrogiem, choćby występowała jako państwo demokratyczne. Pogodzić się możemy tylko z Rosyą, która w pełni uzna niepodległe państwo polskie".

Zakładnicy galicyjscy w Kijowie.

„Dziennik Kijowski" z 23 go marca donosi:

Znajdujący się w Kijowie zakładnicy ukraińcy z Galicyi złożyli prezesowi rady ministrów memoryał, wyluszczający wszystkie szczegóły swego uwięzienia z prośbą o ulżenie losu.

Na posiedzeniu Komitetu wykonawczego z dnia 22 marca, na wniosek prokuratora Izby sądowej S. Czebakowa o konieczności wyjaśnienia losu osób, zatrzymanych przez władze wojskowe w charakterze zakładników znajdujących się w Kijowie, uchwalono porozumieć się z głównym naczelnikiem kijowskiego okręgu wojskowego w sprawie ich uwolnienia. Prócz tego Komitet uznał za niezbędne zwrócić się telegraficznie do prezesa ministrów ks. Lwowa i ministra wojny A. Guczkowa o skasowanie hańbiącej wolną Rosyę instytucyi zakładników.

Żydzi w Polsce i na całym świecie.

Obliczenia z czasów, gdy żydzi zamieszkiwali jeszcze Palestynę podają ich liczbę zaledwie na kilkaset, około 300.000 tysięcy.

Od tego czasu liczba żydów ogromnie wzrosła.

Jako przykład tego nadzwyczajnie szybkiego wzrostu niechaj posłuży Królestwo Polskie. Powszechne liczenie, sporządzone w 1772 roku w Polsce i na Litwie, podało liczbę żydów, tam zamieszkałych na 308,000; już jednakna początku XIX wieku podaje Tadeusz Czacki („Rozprawa o żydach") 408,000, kiedy, według konskrypcyi z 1897 roku, podkoczyła ta liczba w samem Królestwie Polskiem do 1,321.000, w Galicyi zaś do 811,000 żydów, a w 1903 roku już 410,080.

Na ogół przedstawia się liczba żydów dziś żyjących na podstawie przedostatnich urzędowych spisów ludności z roku 1897, w sposób następujący:

Całą kulę ziemską zamieszkuje blizko 12 milionów żydów, z tego na samą Europę przypada blizko 9 milionów, na Amerykę 2 miliony, reszta zaś na Azyę, Afrykę i Australię.

W Europie zaś przypada na poszczególne państwa: Rosya 5,110,000 (44% ogółu żydów), Austro-Węgry 2,084,000,

Niemcy 607,000, Rumunia 266,000, Anglia 250,000, Turcya 188,000, Francya 100,000, Bułgarya 37,000, Włochy 35.000, Belgia 25,000, Szwajcarya 12,000, Serbia 5,000.

W Ameryce przypada na Stany Zjednoczone 1,777,000, Kanadę 60,000, Argentynę 40,000. W Azyi, pierwotnej kolebce żydów, żyje ich 427,000, w Afryce 361,000, w Australii 17,000.

Charakterystyczne jest, że od czasu opuszczenia swych pierwotnych siedzib żydzi, aczkolwiek rozproszeni, koncentrowali się jednak zawsze głównie w jakimś jednym kraju. Do XI wieku główna masa ich przebywała w Babilonii, do XV w. w Hiszpanii, od XVII zaś wieku aż do naszych czasów gros żydów mieszka w Polsce, na Litwie i Rusi, gdzie ekspansywna ich siła napotyka na najmniejszy opór.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Piątek Hermenegildy Król. M.
Sobota Waleryana i Justyna M. m.
Niedziela Przewodnia Anastazego M.
Wschód słońca 5 11.—Zachód 6 52.

Elementarz Macierzy Szkolnej. W d. 3 bm. nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie konkursu na elementarz, ogłoszonego w sierpniu roku ubiegłego. Sąd konkursowy, składający się z pp.: R. Brzezińskiej, A. Dargielowej, A. Szycówny, S. Szobera i A. Koziary, przyznał nagrodę pierwszą w sumie 500 rb. p. Tadeuszowi Bernadzikiewiczowi z Krakowa, a nagrodę drugą w sumie 300 rb. p. Bronisławie Smolińskiej z Wilanowa.

Prace nagrodzone zgodnie z warunkami konkursu, stają się własnością polskiej Macierzy szkolnej, a zarząd główny przystąpi do wydawania ich dla użytku dziatwy polskiej. Elementarz p. Bernadzikiewicza wyróżnia się zarówno pomysłowością jak gruntowną znajomością przedmiotu i stanowi poważną zdobycz w dziedzinie naszej literatury do nauczania elementarnego. Nadesłano wogóle 23 prace, z których poza wymienionemi powyżej, wyróżniono pięć prac pod godłami: „Dziecko polskie". Dla dzieci polskich". „Dla Macierzy", „Poloni sumus", „I wszystko dla Ducha i przez Ducha stworzonem jest".

Prace te (jak zresztą i wszystkie inne pozostałe) są do odebrania w biurze zarządu głównego, który nazwiska autorów prac wyróżnionych może ogłosić po otrzymaniu na to ich zezwolenia.

Obszar lasów w Królestwie Polskiem wynosi ogółem 1,997,397 ha. z czego 1,835,139 ha. t. j. 73.5% jest prywatną własnością, 962,070 ha. t. j. 3,2% przypada na bliżej nieokreśloną własność. Lasy reprezentują 23.4% całego kraju. Najbogatszą w lasy jest gubernia radomska, posiadająca 31.7%, następnie kielecka 27.2%, lubelska 26.9%, suwalska 26.1%, siedlecka 25.2%, łomżyńska 24.1%, piotrkowska 23.5%, kaliska 17.7%, warszawska 14.5%.

Na austryackim obszarze okupacyjnym znajduje się 406,015 ha. t. j. 47.2% całego obszaru leśnego Królestwa Polskiego, z czego 916,622 ha., t. j. 49.9% w posiadaniu prywatnem, 347,627 ha. własności rządowej. Obszar, okupowany przez Austryę, stosunkowo więcej lasów zawiera, aniżeli obszar, okupowany przez Niemcy.

Z Warszawy.

Studya dyplomatyczne i konsularne. Zarząd Szkoły Nauk Społecznych i Handlowych w porozumieniu z Tymczasową Radą Stanu i pod jej kontrolą organizuje projektowany już oddawna Wydział Nauk politycznych, mających na celu przygotowanie kandydatów do służby dyplomatycznej i konsularnej.

Wykłady rozpoczną się w końcu bież. mies. i trwać będą do końca grudnia rb. z 6-tygodniową przerwą podczas lata.

Opłata za całkowity kurs wyniesie 120 rubli. Na słuchaczów przyjmowani będą mężczyźni w wieku 24 lat ukończonych i posiadający przynajmniej świadectwo z ukończenia średniego zakładu naukowego. Pierwszeństwo jednak będą mieli kandydaci z wyższem wykształceniem handlowem, ekonomicznem lub prawnem. Liczba kandydatów ograniczona.

Podania przyjmowane będą w Sekretaryacia Szkoły Nauk Społecznych i Handlowych (Smolna 30 I), w ciągu tygodnia, a mianowicie od czwartku 12 do 19 bm. włącznie od godz. 6 do 7 popoł.

Goście szwedzcy. Od kilku dni przebywają w Warszawie czterej oficerowie szwedzcy na studyach. Przybyli oni z frontu wschodniego i zwiedzili tu już różne urządzenia państwowe i miejskie, w tej liczbie: uniwersytet, cytadele, biuro przewozu chorych, kluby żołnierskie i lazarety. W czwartek, dnia 5 kwietnia, byli oficerowie szwedzcy gośćmi p. jeneral-gubernatora, d. 7 bm. byli zaproszeni na przyjęcie do p. naczelnika administracyi. D. 7 b. m. przed południem jeden z oficerów jeneralnego sztabu Legionów polskich miał dla oficerów szwedzkich odczyt o rozwoju Legionów.

D. 6 bm. przybyło tu 10 szwedzkich lekarzy wojskowych, aby zapoznać się z urządzeniami lazaretowemi oraz stosunkami sanitarnemi w Warszawie.

Cmentarz pod kartofle. Komisya uprawy gruntów zwróciła się do magistratu o oddanie do jej dyspozycyi części gruntu cmentarza na Brudnie. Staraniom tym odmówiono, ponieważ magistrat przeznaczył część gruntów cmentarnych pod uprawę paszy dla koni i kartofli dla pracowników miejskich.

Karty teatralne. Nakładem 1-ej krajowej wytwórni kart do gry ukazały się w nader starannem wykonaniu karty teatralne.

Jest to pierwsza serya kart teatralnych, w których królami, damami i waletami są popularni artyści i artystki naszego dramatu, jako to panie: Ludowa, Lubicz-Sarnowska, Pichorówna i Szyllżanka oraz pp.: Frenkiel, Kamiński, Junosza-Stępowski, B. Leszczyński, Rapacki, Roland, Sliwicki i Węgrzyn.

Z Łodzi.

Tow. opieki nad zabytkami. Staraniem grona działaczów na polu krajoznawstwa, tworzy się w Łodzi oddział warszawskiego Tow. opieki nad zabytkami przeszłości. W celu podjęcia pracy organizacyjnej bawili w tych dniach w Łodzi prezes zarządu warszawskiego Tow. Edward hr. Krasiński i sekretarz dr. Kłyszewski. Zebranie organizacyjne oddziału łódzkiego odbędzie się w dniach najbliższych.

Z Lublina.

Teatr polski w Lublinie pod dyrekcyą Henryka Hańckiego prosperuje stale od 1 kwietnia 1915 r. Jedyny to teatr obecnie na prowincyi w Królestwie, grający stale latem i zimą. Przedstawienia odbywają się codziennie: w niedzielę, święta i soboty popołudniowe po cenach zniżonych. Repertuar uprawia dramat, komedyę i operetkę. Personel dochodzi do stu osób.

W ostatnich tygodniach ze sztuk komedyowych wystawiono głośną sztukę Knuta Hamsuna „W szponach życia". „Familijkę", „Intratną posadę"; wznowiono „Wicka i Wacka" Zygmunta Przybylskiego i „Towarzysza pancernego" Michała Wołowskiego. W dziale wokalnym odegrano operę Moniuszki „Halkę", niezwykle starannie oraz melodyjną operetkę J. Straussa „Baron Cygański".

Komitet pomocy dla ewakuowanych. Zawiązał się tu Komitet pomocy dla ewakuowanych, który będzie współdziałał z komitetami gminnymi, gdzie ewakuowani są rozmieszczeni. Do komitetu weszły pp.: Marya Wyddżdżyna, Zofia Laśkiewiczowa, Janina Turczynowiczowa, Zofia Bugrabina, Jadwiga Moskalewska, Kazimiera Kulińska, Helena Morawska i Marya Przanowska.

Tow. abstynentów „Przyszłość" wznowiło swoją działalność.

Z Kielc.

Z listu pasterskiego. Ks. biskup Łosiński ogłosił na krótko przed świętami list pasterski, w którym między innymi pisze:

„Jeżeli na czele pracy odbudowania Polski stać będą masoni, niedowiarkowie, ludzie nałogowi, szukający siebie, nie dobra Ojczyzny, przykrywający niskie osobiste interesy gromkiem hasłem patryotycznem, miłośnicy i poszukiwacze honorów i grosza — Pan Jezus nie pobłogosławi ich robocie i Polska nie powstanie odrodzona, silna i niezależna".

Słusznie — ale niepotrzebnie, bo na czele pracy odbudowania Polski stoją już ludzie, którzy ani masonami, ani niedowiarkami, ani ludźmi nałogowymi nie są... Ludzie o niskich osobistych interesach Polski nie odbudowują. Oni przyjdą dopiero, gdy będą do rozdania honory i grosze. Zdaje się, że to pod ich adresem, na przyszłość, wydany został list pasterski ks. biskupa.

Nowe przedsiębiorstwo ceramiczne. C. i k. generalne gubernatorstwo w Lublinie zezwoliło na założenie nowego towarzystwa akcyjnego „Chęciny". Celem towarzystwa jest budowa i wykorzystanie fabryki ceramicznej, cegielni i fabryki dla wyrobu nawozów sztucznych dla gubernatorstwa Kielce.

Jako kapitał jest przewidziana suma 500,000 rubli w 5000 akcyi po 100 rubli za sztukę. Kapitał ma zostać wypłacony do 6-ciu miesięcy. Założycielem jest były poseł do Dumy Joachim Hempel.

Z Płocka.

Pomnik dla powstańców. Zbierane są składki na postawienie krzyża, ewentualnie pomnika dla powstańców, poległych w Płocku w r. 1863.

Nowa kolejka. Zaprojektowano budowę kolejki od Lipna do Płocka. Kolejka ta jest już zdawna w tamtej okolicy pożądana.

— Od Dobrzynia nad Drwęcą do Rypina została przeprowadzona nowa kolejka.

Z Siedlec.

Kobieta w więziennictwie. Na mocy rozkazu sądu najwyższego p. Zofię Urbańską delegowano do więzienia kobiecego w Siedlcach w celu wykształcenia się w więziennictwie.

Po ukończeniu praktyki p. U. otrzyma stanowisko zarządzającej więzieniem kobiecem.

Z Ostrołęki.

Sprzedaż drzewa. Firma drzewna, Oswald Fritsche, która niedaleko Ostrołęki zakupiła ogromne ilości drzewa, sprzedała około 40,000 m³. budulca, który zostanie wysłany do Niemiec i tam przerobione.

Z Łaz.

Przedstawienie amatorskie. Staraniem miejscowych amatorów odbyło się w dniu 9 bm. w budynku szkolnym przestawienie na rzecz wdów i sierot po poległych legionistach.

Obraz w dwóch odsłonach, „Zasztandarem", z naszych ostatnich walk powstańczych, wypadł bardzo udatnie i zgromadzona publiczność wyniosła z tego przedstawienia wspomnienie bardzo miłe.

Pożar. W nocy z 9 na 10 bm. o godz. 12-ej wieś Rokitno-Szlacheckie, odległe od Łaz o 3 wiorsty nawiedzioną została pożarem. Pożar z nieustalonej jeszcze przyczyny ogarnął w parę minut kilka domów i stodół, — olbrzy-

Przeklęty dyament.

4.

Nikt ze służby hotelowej nie znał pana Conventry. Widziano go tu po raz pierwszy. Zamienił zaledwie słów kilka, wyrażając się poprawnym, miejscowym językiem. Właściciel hotelu twierdził, że zauważył u niego lekki akcent bretoński i dodał, że należał do ludzi, którzy lubią, aby ich rozkazy wypełniane były szybko i bez zarzutu. Zdawało mu się również, że za powrotem swoim po południu nie mógł nabierać opanować zdenerwowania, które się objawiało ściąganiem brwi i krótkimi, gorączkowymi ruchami.

Cambaux zasięgnął także wiadomości o nieznajomym gościu, który odwiedził pana Conventry. Według opisu personalu hotelowego on był zabójcą.

Zebrawszy dokładny opis wyglądu owego człowieka, pan Cambaux dowiedział się jeszcze od portyera dwóch charakterystycznych szczegółów o nieznajomym. Miał on pod pachą teczkę ze skóry czerwonej, a w prawej ręce laskę czarną o srebrnej główce. Otrzymanie tych szczegółów wywołało uśmiech zadowolenia na twarzy pana Cambaux. Ukończywszy to jednostronne śledztwo, szef policyi udał się na pierwsze piętro i wszedł do mieszkania zamieszkanego przez pana Conventry.

Przybliżył się do zwłok leżących na dywanie; rozpatrując drobiazgowo ranę, zauważył natychmiast, że musiała być zadaną przez ostrze wązkie i płaskie. Lekarz potwierdził to spostrzeżenie.

Następnie przystąpił do obejrzenia walizy, nie zawierającej papierów żadnych, tylko parę sztuk bielizny i drobne przybory tualetowe — wszystko znaczone cyfrą: A. G. Waliza nie posiadała dna podwójnego ani żadnych odznak nadzwyczajnych.

Pan Cambaux powrócił raz jeszcze do zwłok. Obejrzał kieszenie ubrania i skonstatował brak portfelu. Jednakże dwa grube, złote pierścienie z brylantami pozostały na palcach zamordowanego, a w kieszeni kamizelki zegarek z inicyałami A. G.

W końcu, systematycznie pooglądał podszewkę kamizelki, od surduta i nareszcie w kieszonce jednej znalazł przymocowany skrawek płótna z napisem: „Sir Archibald Graves — Londyn. 1912". Twarz urzędnika rozjaśniła się uśmiechem zadowolenia. Ukrył jednak wzruszenie swoje przed otoczeniem i wyjąwszy zegarek zmarłego, udał zajęcie silne jego konstrukcyą. W międzyczasia myśl jego pracowała ciężko.

Nazwisko, które przeczytał i które należało do jednego z największych finansistów angielskich „sławnego króla Trustu dyamentowego", wywołało w nim niemałe zdumienie. I teraz, kiedy ciągle nieznacznie jeszcze badał spojrzeniem tę twarz martwą, przypomniał sobie, że już kilkakrotnie miał sposobność spotkać ją w Londynie

I od chwili stwierdzenia, kim był ten zamordowany człowiek, sprawa cała, do której nie przykładał wielkiej wagi, uważając ją za banalną, urosła w umyśle jego do rozmiarów wielkiej ważności.

W wypadkach takich, Cambaux nie polegał zazwyczaj na własnej przenikliwości i sądzie, tylko przybierał do pomocy przyjaciela swego Oktawiusza Bernac.

Cały Paryż pamięta jeszcze dotąd literata Oktawiusza Bernac, głośnego ze sprawy kryminalnej, której ofiarą padła młoda i zdolna artystka Clarysa Vitry, zamordowana w garderobie swojej w czasie przedstawienia. Autorem premiery był właśnie Bernac. Zajął się natychmiast tak gorliwie prowadzeniem śledztwa, że zasłynął wkrótce jako jeden z najzdolniejszych detektywów-amatorów.

Po ukończeniu sprawy Clarysy Vitry i wykryciu zabójcy, Bernac poświęcił się dalej karyerze policyjnej, zyskując sobie uznanie szefa dyrekcyi policyi i sędziów przysięgłych, którzy często odtąd korzystali z jego usług i rady.

Przeczucie jakieś, lub może intuicya pewna ostrzegły i teraz pana Cambaux, że dziś więcej niż kiedykolwiek zwrócić się powinien do niego o radę i pomoc.

Obmyśliwszy w duchu to konieczność, zwrócił się do otoczenia z temi słowami, chcąc zyskać na czasie i porozumieć się przed decydującą chwilą z Bernaciem.

— Moi panowie, godzina jest już późna. Pozostawię tu kilku ajentów i odejdę, gdyż dzisiaj nie ma tu nic więcej do czynienia. Jutro rano formalne śledztwo, złożone z sędziów i urzędników policyjnych, skonstatuje fakt dokonany. Ja zaś idę teraz natychmiast uwiadomić prokuratora, aby kazał poczynić odpowiednie kroki.

Mówiąc to pan Cambaux myślał, że przedewszystkiem naglącym biletem kiem zawezwie do siebie przyjaciela.

Bernac.

Nazajutrz o wczesnej jeszcze bardzo godzinie zjawił się na miejscu wypadku sędzia Vornus, osobistość surowa i poważna, w celu przeprowadzenia raz jeszcze ścisłego śledztwa. Poczem po powtórnych oględzinach zwłok, przewieziono je do sali prosektoryum sądowego.

Tymczasem Cambaux niecierpliwił się silnie nieobecnością Bernaca i pragnął gorącą opóźnić tę formalność, aż do jego przybycia. Ale wobec pana Vornus, urzędnika pełnego najskrupulatniejszej formastyki, nie chciał się zdradzić z tem pragnieniem. (c. d. n.)

mia łuna zajaśniała nad okolicą, zamieniając ciemną noc w dzień. Wszelki ratunek okazał się z braku wody i przyrządów pożarnych niemożliwym. Ludzie w szalonym popłochu biegali po polach wzywając zmiłowania bożego, załamując ręce. Klęska pożaru nawiedza nieszczęsną wieś regularnie kilka lat.

Kąpiele siarczane. „Gazeta Mitawska“ donosi: Wiercenie studni na tutejszym placu targowym obiecuje dać wynik, z jakim się nie liczono. Przy wierceniu napotkano na najrozmaitsze trudności, poczem uderzono w twardą warstwę granitu. Wczoraj, poczuł wiercący podoficer silny zapach siarki, a przy dalszem kopaniu, natknął na żyłę wodną o silnej zawartości siarczanej, z pod silnym ciśnieniem. Badania wykażą czy istnieje jaki związek tego źródła z niedalekiemi źródłami siarczanemi. Dla zapobieżenia spekulacyom zakupiły władze administracyjne kamienice sąsiednie, z zamiarem otworzenia w tym miejscu miejsca kąpielowego.

„Wiadomości Polskie“ (№ 122) przynoszą następujące artykuły: Ks. Biskup Bandurski w artykule „Wielkanocne dzwony“ wzywa do pracy i zgody, prezes W. L. Jaworski apeluje do Krolestwa Polskiego o „Konsolidacyę“ naokoło Rady Stanu. Prof. Wacław Tokarz omawia „Stanowisko prawne armii Królestwa Pol. w r. 1815“. temat znamienne analogie przynoszący dla zagadnień bieżącej chwili. Dr. Karol Baden, zamieszcza dwa artykuły, dotyczące stanu sprawy polskiej w sytuacyi politycznej Zachodu („W poszukiwaniu nowej oryentacyi“ i „Pod znakiem pokoju“), pełne sensacyjnych wprost informacyi o przemianach opinii politycznej w Anglii. Ludwik Kulczycki omawia „Wybuch drugiej rewolucyi rosyjskiej“. Dr. Maryan Kukiel ocenia znakomite wydawnictwo „Biblioteczki legionisty“, redagowane przez prof. Tokarza. P. Edward Ligocki zamieszcza wybór swych poezyi. Dr. Michał Janik charakteryzuje „Samorządną Warszawę przy pracy“ na podstawie sprawozdania warszawskiego Koła radnych LPP. Treść numeru dopełniają informacye Dr. St. Wędkiewicza o kwestyi polsko-żydowskiej w Szwecyi i przeglądy prasy holenderskiej, duńskiej i norweskiej o akcie 5 listopada.

Macierz Szkolna na prowincyi.

(*Od naszego korespondenta.*)

WOLBROM, 4 kwietnia.

Dnia 25 marca br. odbyło się organizacyjne zebranie wskrzeszenia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wolbromiu. Przy zapełnionej po brzegi sali Strażackiej dyrektor gimnazyum w Olkuszu p. Włodarski w pięknym przemówieniu wskazał na znaczenie i cel Macierzy Szkolnej w przełomowej dobie dla naszego narodu; po dyskusyi i omówieniu przyszłej działalności Koła — zapis członków z powodu spóźnionej pory odłożono do przyszłej niedzieli.

Dnia zaś 1 kwietnia br. po jędrnem słowie wstępnem p. St. Baca—dyrektora szkoły rzemieślniczej w Olkuszu przystąpiono do zapisu na członków Koła i wyborów zarządu i komisyi rewizyjnej.

Do zarządu wybrano: pp. Dra St. Mrozowskiego (prezes), Bogumiła Nowakowskiego (zast. prez.), Ludwika Poglódka (skarbnik), Józefa Kowalskiego, Jana Perkowskiego (sekretarz) i St. Rinkiewicza.

Na członków komisyi rewizyjnej: pp.: Wiktora Gołębiowskiego, Władysława Gołębiowskiego i St. Szopińskiego. Po ukonstytuowaniu się zarządu, zabrano się do pracy wstępnej. Zarząd podzielił swoje czynności na sekcye: I—Kursa dla analfabetów i uzupełniające, II — Odczyty i pogadanki, III — Biblioteka i czytelnia i IV — Drama tyczno - śpiewacza. Do współpracy w sekcyach zaproszono szereg osób z pośród członków koła. Członków zapisało się 114, ze składkami na kwotę do rb. 200 — przeważa młodzież mieszczańska. Pierwszy dar na Macierz w kwocie Rb. 100 ofiarowało T-wo Pożyczkowo - Oszczędnościowe w Wolbromiu — za co mu się należy podziękowanie. Podnieść tu należy jednomyślność i zrozumienie potrzeby oświaty przez członków T-wa P.-O., którzy na walnem zebraniu na wniosek członka rady p. L. Poglódka—bez dyskusyi i jednogłośnie uchwalili powyższy dar.

Na niwie zbożnej pracy około oświaty narodowej naszemu Kołu—składamy serdeczne „Szczęść Boże!“ *L. P.*

KRONIKA DĄBROWSKA.

Jak się wyzyskuje ubogą ludność.

Otrzymaliśmy dziś pismo podpisane przez grono poważnych obywateli, stwierdzające następujące fakty:

„W dniu 11 kwietnia rb. piekarnia pod kierownictwem Zucha wydawała za 3-ch funtowemi kartkami Komitetu Ratunkowego chleb wagi od 2 do $2^1/_2$ funt. pobierając za bochenek po 70 halerzy i 23 kop.

Wczoraj tj. 12 bm. ta piekarnia wydawała za takiemiż 3-ch funtowemi kartkami bochenki wagi $2^3/_4$ funt. do 2 funt. 28 ł. pobierając za bochenek po 90 halerzy.

Oprócz tego, ta sama piekarnia Zucha sprzedawała razowy chleb, bez kartek, po 30 kop. za funt, tj. po cenie takiej, jaką pan Grzybowski, jako znawca sądowy, uważa za nadmierny zysk.

Dowód—świadkowie: 1) Wanda Merta ul. 3 go Maja Nr. 18, 2) żona introl. Smielewskiego ul. 3 Maja 12, 3) Adwokat Galewski ul. 3 Maja Nr. 16, 4) Adwokat Heftman ul. 3-go Maja Nr. 18.

Ponieważ piekarnia Zucha znajduje się pod kontrolą polskiej instytucyi dobroczynnej, a wyżej wspomniane czyny mogą mieć swoją karną kwalifikacyę jako podbijanie cen i oszustwo i mogą wywołać wrzenie w klasach ludności specyalnie tym wyzyskiem dotkniętych, pożądanem jest energiczne wkroczenie powołanych do tego czynników“.

Zmiany w komendzie obwodowej. Z dniem 1 kwietnia ustąpił p. Rozwadowski, sekretarz ministeryalny, z stanowiska szefa cywilnego przy tutejszej komendzie obwodowej, przeniesiony do Lublina, gdzie został przydzielony do oddziału cywilnego przy tamtejszem gen.-gubernatorstwie.

Następcą p. Rozwadowskiego w Dąbrowie został wicesekretarz ministeryalny p. dr. Zygmunt Gross, który dotychczas był cywilnym komisarzem kierującym przy komendzie obwodowej w Radomiu.

Regulamin pożarowy dla policyi został zatwierdzony. Według niego cała policya ma w razie pożaru udzielić pomocy, do czego są obowiązani nawet policyanci nie pełniący w tym danym dniu służby.

Cechowanie wag. Od dnia 14 do 30/IV, odbędzie się w mieście urzędowe cechowanie wag przez c. i k. kierownika cechowniczego.

Od dnia 14 do 22 bm. dla m. Dąbrowy, 23—24 bm. dla gminG ołonóg i Łosień, 25 bm. dla gmin Zagórze i Niwka, 26 bm. dla gmin Włodowice, Rokitno i Kromołów, 27 i 28 bm. dla gmin Choruń, Żarki i Niegowa.

Ofiary. Z okazyi zorganizowania cechu rzeźniczego złożyli pp.: dr. Schönborn 20 rb. J. Kmieć 10, Zagner 6 Czerny 10, Włodarkiewicz 10, Drążkiewicz 10, Garoń 15, Wykrota 15, Nowakowski 15, Barański 10, Kasprzyk 10, Tworski 10, Szybecki 10, Czernicki 10, Bochnarski 10, inż. Omiljanowski 5 t. j. razem 176 rb. na ręce prezydenta miasta na cele humanitarne, wedle jego uznania.

W ten sam sposób uczcili zorganizowanie swego cechu szewcy, ofiarowując pp. Rzepecki 3 rb., Jędrzejewski 3 rb., Wyciągłowski 1 k., Trzaska 2 rb., Bisikiewicz 10 k., Furman 1 rb., Wajs 2 r., Lis 3 r., Piotrowski 2 r., Kula 2 r., Krenżel 50 kop., t.j. razem 19 rb. 50 kop. i 11 kor. Sumy te przekazał prezydent Komitetowi obwodowemu na cele humanitarne miasta Dąbrowy.

Znaleziono portmonetkę na podwórzu domu pana Tabakowskiego. Do odebrania na policyi.

Echa Będzińskie.

(b) **„Co kraj — to obyczaj“**! mówi polskie przysłowie, lecz szalejąca wichura wojenna zmodyfikowała to powiedzenie ludowe. Nie trzeba udawać się do obcych, oddalonych krajów by tam stwierdzić dopiero różnicę w obyczajach, prawach czy stosunkach. Dziś prawie każda osoba ma swoje specyalne, lokalne obyczaje. Wiemy wszak o tem, że w rozmaitych miejscowościach, chociażby tylko Polski samej, ba — Zagłębia Dąbrowskiego nawet, są rozmaite, a różniące się ceny artykułów pierwszej potrzeby życiowej, wiemy o tem, że rozmaite miejscowości obowiązują również różne postanowienia. Wszystko to jeszcze wytłomaczonem być może, lecz jak objaśnić sobie fakt następujący?

Ludność miasta Sosnowca, na kupon karty chlebowej na mąkę świąteczną, za kwiecień, otrzymała zamiast pół. funta — 1 funt polskiej wagi mąki pszennej. Tak było też i w innych miejscowościach Królestwa Polskiego, na okupacyi niemieckiej. Wyjątkowo tylko ludność miasta Będzina zadowolić się musiała półfuntową porcyą na osobę.

Czemu czy komu to przypisać?

(b) **Z estrady.** Zjeżdża donas znany artystyczny zespół: p. Zimajerowa ze swą córką i wnuczką, paniami Rapackiemi i w czwartek dnia 19 bm. daje wieczór artystyczny. Program, w który wchodzą tańce klasyczne p. R., jeszcze nie ustalony.

b) **Carat i rewolucya**. W sobotę dnia 21 bm. w sali „Corso“ znany literat Leo Belmont wygłosi odczyt pt. „Carat i rewolucya w boju 100-u letnim“. Początek o godzinie 3-ej popołudniu. Bilety w cenie niezbyt wygórowanej, bo od 35 kop. aż do 1.90, nabywać można w księgarni p. Zmigroda.

(b) **Komisya Rolna**. Z górą pół miesiąca upłynęło od daty organizacyjnego zebrania Komisyi Rolnej, na którym to posiedzeniu wybrano nowy zarząd, przekazano mu fundusze w su mie kilku tysięcy rubli byłego komitetu Rolnego, dano temuż zarządowi pewne dyrektywy; jak — porozumienie się z głównym zarządem Centralnego Towarzystwa Rolniczego, w celu otworzenia w Będzinie filii tegoż, włożono obowiązek sprowadzenia jaknajspieszniej choćby tylko kartofli do sadzenia i tp. Tymczasem co się w tym celu zrobiło? Uprawa roli winna być już dawno rozpoczęta lecz zupełnemu brakowi nawozu zarząd komisyi wcale nie zapobiega, mimo uchwał organizacyjnego zebrania, nie czyni kroków w celu otrzymania kartofli. Czyżby chodziło tu tylko o „oczyszczenie się z zarzutów“, w swoim czasie umieszczonych na łamach miejscowego pisma? Czy o przekazanie „zaginionych“ funduszów „Komitetu“ — „Komisyi“, mówiąc nawiasem, w skład której wchodzą te same osoby?

(b) **Z taniej kuchni.** W miesiącu marcu wydano ochronce 1890 porcyi, przytułkowi dziecinnemu 257, personalowi 366. Darmo wydano porcyi 2422 i sprzedano 1062. Ogółem wydano zatem 5947 porcyi. Jak widzimy z powyższych cyfr i z zestawienia z poprzedniemi miesiącami — ilość wydawanych porcyi stale i znacznie się powiększa.

Głos Sosnowiecki.

Z Rady powiatowej opiekuńczej. Rada powiatowa opiekuńcza na ostatniej naradzie w sprawie ratownictwa ogólnokrajowego rozważała projekt podjęcia robót publicznych w chwili obecnej. Uznano możliwość zatrudnienia robotników pozbawionych pracy w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. W tej sprawie Rada opiekuńcza ma nadzieję, że udałoby się uzyskać zgodę zarządów kopalń, które na ogół niechętnie przyjmują robotników niewykwalifikowanych. Projekt sypania okopów dla dróg żelaznych uznano za niewykonalny, za możliwy natomiast projekt sadzenia lasów na nieużytkach lub porębach i sadzenia wikliny nad brzegami rzek i dlatego zdecydowano porozumieć się w tej sprawie z Centralnym Towarzystwem Rolniczem. Uznano również za wskazane podjęcie prac regulacyjnych małych rzeczek łąkowych, co nie wymaga sporządzania planów i daje się uskuteczniać prostemi narzędziami pracy.

(s) **Tyfus**. Epidemia tyfusu w naszem mieście w ostatnich dniach znacznie się zmniejszyła. Wobec tego władze pozwoliły robotnikom, pracującym na Śląsku, przyjechać na święta Wielkanocne do rodzin w Zagłębiu.

(s) **Kartofle**. Komisya Żywnościowa wydaje obecnie kartofle po 3 funty na osobę dziennie. Kartofle są wydawane po przedstawieniu legitymacyi w cenie 3 kop. za funt.

Handel końmi. Na zasadzie rozporządzenia Władz okupacyjnych, dotychczasowe ograniczenia wywołane poborem koni znoszą się i wolny handel końmi został dozwolony w całem jeneral-gubernatorstwie warszawskim.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Gazety Polskiej“.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 25 słów kor. 3. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Wanda, Sabina, Maryan Orłowscy i Bolesławowstwo Trzebscy w Kijowie, zawiadamiają Janinę, matkę i Ignacege Lenkiewicza w Warszawie i Stanisława Orłowskiego w Sosnowcu, iż wszyscy zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą.—Orłowscy kartę Ignacego przez Sztokholm otrzymali.

Prokopczykowie L. i A. zawiadamiają rodzinę Prokopczyków w Radomiu, ul. Nowogrodzka 19 i Ogórkowskich tamże, Lubelska, że mieszkają w Kijowie, Jankowie w Ekaterynosławiu, Adaś w Orle, wszystkim dobrze się powodzi. Proszę o wiadomości przez pisma.

Julian Łukasiewicz w Czortkowie gub tarnopolska, zawiadamia syna Stanisława Łukasiewicza w Austryi lub Królestwie znajdującego się, że rodzice i rodzeństwo zdrowi, oczekują od niego z niecierpliwością wiadomości. Ktoby o nim miał wiadomość proszę dać znać tą samą drogą. Gazety w Królestwie i Galicyi proszę o przedruk niniejszego.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 hal. od wyrazu. Wyrazy czarniejszym drukiem liczą się podwójnie.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.